

FUNDACJA GENERALI ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
Szkoła Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 13, tel. 0048 53 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP: 625 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
KOD 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Maria Starosta

Rypin
Golub A1
Kopp Jerzy Gerard

M: 1416/23003

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Lopp Jerry Gerard
J: Nr: 1416A2300 Pom
Rypim ARK

I/1. Relacja k. 4 s. 1-4

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 1 s. 1-2

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 3 s. 1-3

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne. —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie dwie ikonografii

I/1. Relacja - Kopp Jerzy G.

1. Jerzy Gerard Kopp, 1908-1900,
[w:] Oni tu kiedyś żyli. Sylwetki
golubian i dobermanów w XX w., pod
red. H. Starosty i A. Hetuńskiego,
Tomii 2007, s. 87, kserokop.

k. 4 s. 1-4

1

Oni tu kiedyś byli, Sylwetki... , pod
red. M. Skarosty i A. Kaluznego,
Toruń 2004.

Jerzy Gerard Kopp¹

(1908–1980)

Lekarz, społecznik, człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach, szanowany i podziwiany przez mieszkańców Golubia-Dobrzynia – miasta, które wybrał i pokochał.

Jerzy Gerard Kopp, syn Leopolda i Bronisławy z domu Filipowicz, urodził się 28 lutego 1908 r. w Łodzi. Szkołę podstawową ukończył w Janikowie, ponieważ tu jego ojciec znalazł zatrudnienie jako księgowy w miejscowej cukrowni. Od tej pory, pomijając okres studiów, życie Koppa związane było z Pomorzem. Szkołę średnią ukończył i zdał maturę w Chełmży. Potem studiował medycynę na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dyplom obronił w 1934 r.

Pracę zawodową rozpoczął dr Kopp w 1935 r. w Toruniu, w szpitalu woj-skowym w Toruniu. Był tu ordynatorem oddziału chirurgicznego. Pobyt doktora w Toruniu nie trwał jednak długo, bo już w 1937 r. przeprowadził się on do Golubia-Dobrzynia (ówcześnie: Dobrzynia nad Drwęcą). Zamieszkał w domu przy ul. Kilińskiego 12². Do stycznia 1945 roku, tj. do aresztowania przez NKWD pracował jako lekarz „praktyczny”, udzielając pomocy nie tylko mieszkańcom Golubia,



Ryc. 36. Dr Jerzy G. Kopp.
Teczka akt osobowych.
Archiwum Szpitala Powiatowego w Golubiu-Dobrzyniu.

¹ Informacji do biogramu udzieliła Barbara Busłowicz, córka doktora Koppa.

² W kamienicy tej mieści się obecnie zakład fotograficzny Pawła Badowskiego, w czasie zabo-rów była w niej poczta rosyjska, a jeszcze wcześniej zajazd.



ale także Dobrzynia i okolicznych wsi. Nie zaprzestał lekarskiej praktyki w czasie okupacji niemieckiej.

Działać społecznie zaczął już w okresie międzywojennym, realizując swoją pasję – turystykę. Współtworzył powołane w Gołubiu 8 marca 1938 r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, zasiadał w komisji rewizyjnej³.

We wrześniu 1939 r. wziął udział w kampanii wrześniowej jako żołnierz Wojska Polskiego. Znalazł się w oflagu, z którego już po dwóch miesiącach, w listopadzie 1939 roku został zwolniony do domu⁴. W czasie okupacji hitlerowskiej był członkiem AK⁵. Współpracował z działem sanitarnym Wojskowej Służby Kobiet, działającym pod kamuflującą nazwą „PCK”⁶. Jego zadaniem było udzielanie pomocy ukrywającym się żołnierzom podziemia oraz ludności cywilnej, szczególnie rodzinom akowców⁷, dostarczanie materiałów sanitarnych i leków więźniom obozów w Potulicach i Stutthofie, a także oddziałom partyzanckim w Borach Tucholskich. Doktor Kopp współpracował przede wszystkim z Jadwigą Cyrklaff, pomagając jej w gromadzeniu materiałów sanitarnych do przygotowywanej akcji „Burza” – otwartej walki z wrogiem.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do miasta doktor Jerzy Kopp na skutek donosu i w ramach represji Rosjan wobec osób, które podpisały volkslistę, został deportowany najpierw do Ciechanowa, a potem łagru Siewierna Gniwa, rejon Szatura, obwód Moskwa (ZSRR). Wrócił z zesłania po dwóch latach, w 1947 r. i od tej pory miał problemy ze zdrowiem.

Po powrocie z łagru zmienił miejsce zamieszkania, przeprowadził się z Dobrzynia do Golubia, najpierw do kamienicy przy ul. Rynek 23, później do domu przy ul. Hallera 5. Był kierownikiem przychodni przy ul. Kolejowej i działającej tu izby porodowej. Prowadził też poradnię przeciwgruźliczą. Działał w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, był wiceprezesem Oddziału PTTK w Gołubiu-Dobrzyniu oraz członkiem honorowym tego stowarzyszenia. Udzie-

³ Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powstało w czasie zaborów, w 1906 r.; jednym z jego głównych celów było pokazanie, piękna ziemi ojczystej, by w ten nieco zakamuflowany sposób, budzić w społeczeństwie umiłowanie kraju, jego historycznego dorobku, rozwijać patriotyzm. Dewiza Towarzystwa brzmiała: „Przez poznanie kraju do jego umiłowania, przez umiłowanie do czynów ofiarnych”. W 1950 r. z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powstało Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

⁴ Według Barbary Busłowicz ten w miarę szybki powrót z oflagu zawdzięczał doktor Kopp swojemu zawodowi lekarza oraz niemieckiemu nazwisku.

⁵ E. Zawacka, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej lat 1939–1945*, [w:] S. Bilski (red.), *Szkieł brodnickie*, Toruń 1988, s. 179 i 216.

⁶ Polski Czerwony Krzyż nie funkcjonował na terenie działań pomorskiego AK.

⁷ W czasie okupacji publiczna służba zdrowia dla Polaków faktycznie nie istniała.

łał się również w miejscowym oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża i do 1956 r. był jego prezesem honorowym. Po utworzeniu powiatu golubsko-dobrzyńskiego został kierownikiem Powiatowego Wydziału Zdrowia (wtedy to zapadła decyzja o budowie szpitala). Funkcję tę piastował przez kilka lat. Od powstania szpitala aż do swojej śmierci pracował w poradni gruźliczej przy szpitalu. W latach siedemdziesiątych wybudował dom przy ul. Wodnej, który po jego śmierci przejęły siostry zakonne.

Z żoną Anną, z domu Jastakówną (ur. 26 października 1912 r.), którą poślubił 25 grudnia 1935 r., przeżył 45 lat. Miał z nią jedną córkę Barbarę, która wyszła za mąż za Edmunda Busłowicza i mieszka w Toruniu.



Ryc. 37. Ulica Wodna 10. Pierwszy dom wybudowany przez Jerzego G. Koppa. Obecnie mieszkają tu siostry zakonne.

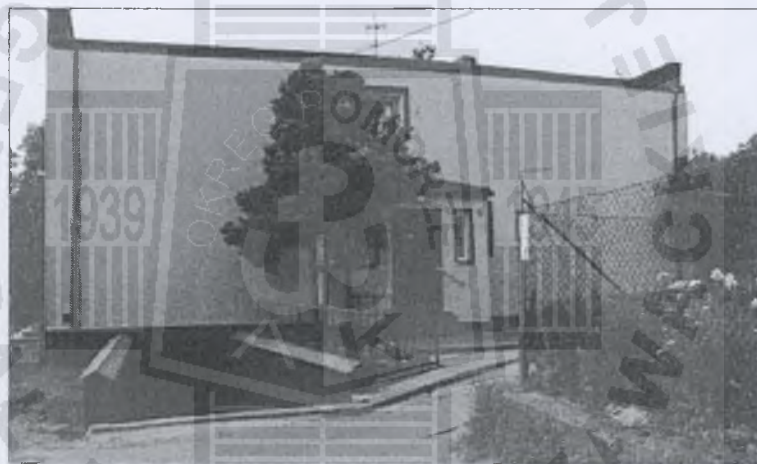
Fot. M. Starosta - 2007 r.

Doktor Jerzy Gerard Kopp zmarł 7 listopada 1980 r.⁸ w szpitalu we Włocławku w wyniku ran odniesionych podczas wypadku samochodowego na tzw. łuku śmierci, niedaleko Rypina. Jego pogrzeb odbył się 11 listopada 1980 r. Spoczął razem z żoną, która także nie przeżyła wypadku, na cmentarzu w Golubiu.

⁸ Księga zgonów parafii w Golubiu. Rok 1980.



W dowód uznania Rada Miasta uchwałą Nr XVII/119/96, nazwała drogę dojazdową do szpitala ul. Dr J. G. Koppa⁹. Wniósł o to Franciszek Rajkiewicz, technik dentystyczny.



Ryc. 38. Dom doktora Koppa przy ul. Wodnej – widok od frontu
Fot. Agnieszka Skop – 2007 r.

Wspomnienia o Jerzym Gerardzie Koppie



I/2. Dokumenty - Kopp Jerzy

1. Postanowienie o stwierdzeniu zgonu
Czesława Dzierżkowskiego z 2.10.1958
zmarłego w Łagrze Szatura - Sonda,
kserokop. oryg.

lc. 15, 1-2

Sygn. akt. Cns. Ns.63/58

POSTANOWIENIE

Dnia 2 października 1958 r.

Sąd Powiatowy w Sławnie

w osobie Sędziego ss. sąd. R. Janowska

w obecności Protokolanta H. MUKO

po rozpoznaniu w dniu 2 października 1958 r.

sprawy z wniosku Włókiety Mieczkowskiej

o stwierdzenie zgonu Czesława Mieczkowskiego

postanawia:

stwierdzić, że Czesław Mieczkowski

(imię lub imiona i nazwisko oraz zawód)

posiadając y przynależność państwową polską

(polaka, polska)

zamieszkał y ostatnio w Szawarze-Tori

ZSRB

urodzon y w 24 sierpnia

(dzień, miesiąc i rok, lub przypuszczalny wiek)

syn (córka) Stanisława

(imię i nazwisko ojca zmarłego-oj, a jeżeli tyje także zawód)

zamieszkał w

(jeżeli tyje)

oraz Stanisławy z domu Bruździńskiej

zamieszkałej w

(jeżeli tyje)

odwrócić

2

maż Elżbiety Mieczkowskiej xxd bez zawodu
ZAGRA (imię lub imiona i nazwisko, a jeżeli żyje także zawód współmałżonka)

zamieszkał ej. w Warazkowie pow. Sławno
(jeżeli żyje)

zmarł 30 kwietnia 1945 r.
(dzień, miesiąc, rok i godzina zgonu)

w Szaturze-Torf (moskiewskiej oblasti-ZSRR).

Sędzia
/R. Janowska/

Uzasadnienie

Jak wynika z uznań dr. G. Koppa oraz zaświadczenia wystawionego przez niego, to Czesław Mieczkowski zmarł w miejscu i czasie podanym w sentencji postanowienia, dr. Kopp jako ordynator szpitala w Szaturze-Torf osobiście stwierdził jego zgon. Mając powyższe na względzie orzeczono jak wyżej na podstawie art. 10 i nast. dekr. z dn. 29. VIII. 45 r.

/R. Janowska/
Za Zgodność
Kier. Sekr.

I Zarządzenie:

1) odpis postanowienia z uzasadnieniem doreczyć.....

2) akta sprawy przedłożyć po upływie 3 tygodni od doreczenia odpisów postanowienia uczestnikom.

Sędzia

II Zarządzenie:

Odpis prawomocnego postanowienia przesłać Urzędowi Stanu
Cywilnego w

Sędzia

Cns. 9 zlec. CWD. W-wa. Bielańska 18 Zam. 1455/621/K.
M. S. Postanowienie o stwierdzeniu zgonu
Btk. zam. nr 519 z dn. 16-II 53 r. T-4-11655
Nakł. 25000 Pap. form. 59x84 rodz. piśm. kl. 7 gr. 60

II. Materiały usupremiające relays:
Kopp Jerzy G.

1. art. M. Seroczyński, Nie zwyciężył nas czerwony kot, i Głos Chetmęziński, nr 2/2006, [w:] Omi tu kiedys..., k. 3 s. 1-3 s. 99

Krótko w nim leczyl, bo Rosjanie go aresztowali (podobnie jak dentystę Ottę) i wywieźli na Syberię.

Z całą pewnością to był jeden z najwspanialszych ludzi, z jakimi się spotkałem w życiu.

Wywiad przeprowadziła 23 lipca 2007 r.
Maria Starosta

Prasa o sowieckim łagrze

Bardzo mało wiemy o tym, co przyszło przeżywać doktorowi Koppowi w sowieckim łagrze w Szaturze. Wspomnienie tego okresu, połączone ze świadomością zdrady, jakiej dopuścili się jego współobywatele, musiało być dla niego wyjątkowo bolesne. Spróbujmy odtworzyć los skazanego na łagier doktora na podstawie wspomnień współtowarzysza niedoli, chełmżanina Leszka Maślowskiego, który przeszedł to samo piekło i w tym samym czasie znalazł się w sowieckiej niewoli:

M. Seroczyński, *Nie zwyciężył nas czerwony kat*, „Głos Chełmżyński” 2006, nr 2 (62), s. 13.

Wojsko zatrzymało nas na ulicy Mickiewicza i po kolei legitymowało. Zaprowadzono nas do „małego magistratu”. Każdy liczył, że zaraz wróci do domu, ale czekało nas syberyjskie piekło. Z budynku Sądu w Chełmży (obecnie komisariat policji) popędzono nas w kierunku Ciechanowa. Za Pluskowęsami zatrzymaliśmy się w majątku, żeby wypocząć, położyłem się na gnoju, jak się później okazało był to najlepszy wypoczynek jaki miałem.

Pierwszy postój miał miejsce w Kiełbasinie. Z Chełmży pomiędzy pierwszym a dziewiątym lutego miały miejsce trzy transporty ludności.

komunistyczne nie zaczęły usuwać siostr zakonnych z pracy w szpitalach państwowych, czyli do około 1964 roku.

*Oni tu kiedyś żyli. Sywetki golubian i
dobrymian w XX w., pod red. Marii Starosty i
Adasina Kłusimę, Jani 2007, (kibel. FA DOK)*

Maszerowaliśmy do Ciechanowa przez siedem dni. Pierwszego dnia dostaliśmy zupy i suchary płaskie jak czekolada. Gdy przechodziliśmy przez Golub-Dobrzyń pewna starsza kobieta podeszła i w fartuchu przyniosła kawałki suchego chleba. Rosjanie zabrali je i rozdawali komu chcieli. Głód zmusił mnie do wydarcia ostatniej kromki chleba z ręki żołnierza i uciekłem w tłum. Ziemiaki zmieszane z błotem i łupinami były moim posiłkiem przez siedem dni. W Ciechanowie załadowano ludzi do wagonów i oznajmiono, że jedziemy do Związku Radzieckiego. Wielu, przede wszystkim starszych osób, wiedziało, że jedziemy na śmierć. Ludzie zabrani prosto z ulicy nie byli przygotowani do marszu w mrozie i ginęli. Nocą załadowano wszystkich do bydłęcych wagonów, po 100 osób w jednym. Jako prowiant dostaliśmy jedną amerykańską konserwę, dwa małe worki słonych sucharów i pięć łyżek cukru. Dopiero w Moskwie dano nam zupę. W wagonach umierali ludzie. Załatwialiśmy swoje potrzeby obok ciał zmarłych, bo w podłodze na środku wagonu była dziura. Dalej podróż trwała trzy tygodnie w nieludzkich warunkach. Do miasta Szatura ludzie dotarli wycieńczeni i wygłodniali. Oznajmiono zesłańcom, że chorzy mogą wysiąść, wielu wyszło z wagonów wpadając po kolana w śnieg. Niektórzy mężczyźni wypadli z wagonu, bo nie mieli już sił. Ci silniejsi ciągnęli ich po śniegu. Jeśli ciągnęli za nogi to plecy mieli gołe, jak za ręce to ściągały się spodnie. Tych ludzi ułożono na śniegu jeszcze żywych, niektórzy podnosili głowy, ale pozostawiono ich na mrozie na pewną śmierć. Mniej chorych zaprowadzono do baraków. Po rozgrzaniu ludzie zaczęli masowo umierać na siedząco, a nawet na stojąco. Pomogłem wyjść z wagonu również kobiecie, która musiała urodzić w podróży, dziecko owinięte w szmaty miało zaledwie kilka godzin.

Myślałem o ucieczce wielokrotnie, ale nie było dokąd, wokoło lasy i śnieg, morderczy klimat zbierał swoje żniwo. W obozach ogrodzonych drewnianym płotem praca była obowiązkowa. Zesłańcy pracowali przy wyrębie lasu, przy wydobywaniu torfu, odśnieżaniu i grzebaniu trupów. Dramatyczne warunki jakie panowały w łagrach zmuszały również do podejmowania prób ucieczek. Z łagru w Radowicach w maju 1945 roku uciekło trzech chełmżan: Aleksander Rzym-ski, Feliks Szwenkiel i Stanisław Ziemiański. Niestety ucieczka nie powiodła się. Ziemiański i Rzym-ski zmarli po wykończających torturach. Byłem przeraźliwie chudy, słaby i chory. Lekarz dał mi lek przeciwko dyzenterii i wysłał do szpitala. Tam były piętrowe gołe prycze. Wszędzie unosił się przeraźliwy smród. Leżeliśmy wszyscy w ubraniach z puszką pod głową i czekaliśmy na śmierć. W nocy żarły nas pluskwy, a w dzień wszy, ale i tak mieliśmy lepiej niż ci pracujący. Lekarz – Gruzin pod koniec maja 1945 roku uznał mnie za zdrowego i trafiłem do grupy trupowozów. Było nas siedmiu czy ośmiu w grupie. Codziennie mieliśmy od

pięciu do siedmiu zmarłych kobiet i mężczyzn. Nagie zwłoki ładowaliśmy nocą na wóz i woziliśmy do lasu jakieś trzy kilometry. Jeden z nas musiał zejść do dołu i układać ciała, które przykrywane były cienką warstwą ziemi i wrzucano kolejnych zmarłych. Przez dwa miesiące pogrzebaliśmy około 300 zmarłych”.

Biogram: MARIA STAROSTA, AGNIESZKA SKOP
Wspomnienia: AGNIESZKA SKOP, JUSTYNA KOŁODZIEJSKA



M: 1416/9300 Som. Brodvice

Hopp Jerry Gerard

✓ Party informacyjne

k. 3

Brodzice

1

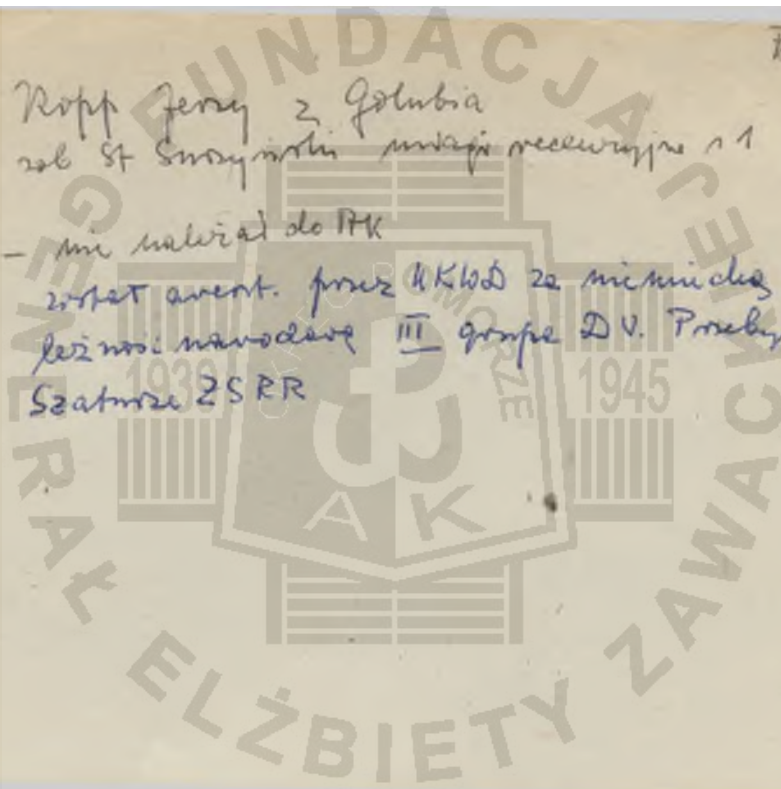
Rópp Jerry z Golumbia
zob St Szymonin uwagi rezerwujno 1

- mi materiał do PK

został awent. przez KKWD za nieznichy przys.

leżności naukowe III grupy DV. Przebywał w

Szatanie ZSRR



Kopp Jerry Rypin Golub 2
206 art K Sidorukiewicz 41KP 12-04-91
lekarz z Golubie, 206 numer 17K
(III grupa DVL)
arrest 24/25 - 01 - 45 wraz z kil-
kudziesięciu ludźmi z III grupy

EZ 1991

Brodzkie
AKC

Kopp Jerzy

Lehona medycyny + Golumba, Solunia AK,
arystowany mu2 NN40 26. 01. 1945r.
III gr. DVL.

W. 1.

lob. T. i Spiniame S. Szwajcarskiego, T. Releje,
str. 125, 490; II Niemie mapy str. 40, 55,
57, 63; VI Korespondencje str. 75

HMM-PL

Hoop Jerry S.

